

---

# Maja Tomczak

\*\*\*\*

Nie bój się mroku

Co tną niemym krzykiem sierpniowe demony

One szeptem nikłym spłoszone nikną z oczu

Uciekną w chłód godzin niedokończonych

Nie bój się zasnąć

Przez oswojone lękiem zniszczone obrazy

One w ostatnim oddechu gasną

Zamknięte w brulionach rdzawych wojaży

Nie bój się iść po omacku

W niesławne, parne galerie

One zelżają w kurantów ciepłym blasku

Dogonią błahość zobojętnienia

Nie bój się wyjść na spotkanie

Łajdackim nocnym dybukom

One zbłąkane w cielesnym wygnaniu

Gonią za rezurekcyjną walutą

\*\*\*\*

Gubię się w pustym błękiecie

Mglistego, mroźnego poranka

Łąki się snują przez ciszę

I cisza się snuje w chłodzie

---

I snuje się chłód po kościach  
Przesiąka przez alabaster  
Zgubiona we własnej kruchości  
We własnym marszu  
Przez wiosny wymarłe

\*\*\*\*

Stoją nieszczęścia na parapecie  
Choroby i łgarstwa  
Zawiści i złości  
Porażki, boleści  
Stoją wszystkie trofea w komplecie

Statuy za pracę, za uśmiech, za pomoc  
I nigdy nikt, przynajmniej w tym świecie  
Nie dostał innej nagrody  
Za bycie człowiekiem